



Sygn. akt I CSK 367/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tadeusz Wiśniewski (przewodniczący)

SSN Wojciech Katner (sprawozdawca)

SSN Iwona Koper

w sprawie z powództwa D. R., małoletnich J. R. i W. R.
reprezentowanych przez matkę D. R.
przeciwko Powszechnemu Zakładowi Ubezpieczeń S.A. w W.
o odszkodowanie, zadośćuczynienie, rentę i ustalenie,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 19 marca 2014 r.,
skarg kasacyjnych małoletniego W. R.
i strony pozwanej
od wyroku Sądu Apelacyjnego
z dnia 24 stycznia 2013 r.

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu
z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach
postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Zaskarżony wyrok zapadł na gruncie następujących ustaleń w sprawie. „D.” Holding Budowy Dróg sp. z o.o. w S. (dalej jako Spółka „D.”), na podstawie umowy zawartej z Zarządem Dróg Wojewódzkich w R. (dalej jako Zarząd Dróg) z 2004 r. zobowiązał się wykonać remont cząstkowy nawierzchni dróg wojewódzkich na terenie województwa p./.../. Umowa wyłączała wykonanie remontu z pomocą podwykonawców. Mimo tego zakazu wykonawca powierzył w całości wykonanie remontu odcinka drogowego, którego dotyczy niniejsza sprawa, firmie J. B., prowadzącego działalność gospodarczą w zakresie budowy dróg i mostów, który za wykonanie remontu wystawił fakturę VAT nr .../102004.

Według przyjętego projektu organizacji ruchu na czas remontu dróg, należało je odpowiednio oznakować oraz ustawić znak nakazu, ograniczający prędkość pojazdów do 40 km/godz. Dnia 7 października 2004 r. w godzinach wieczornych na remontowanym odcinku drogi między miejscowościami M. i S. doszło do czołowego zderzenia samochodu osobowego kierowanego przez męża i ojca powodów M. R. z samochodem jadącym z przeciwka. Przyczyną zderzenia była utrata panowania nad pojazdem przez M. R. i zjechanie samochodem na lewy pas ruchu pod pojazd nadjeżdżający prawidłowo z przeciwnej strony. W wypadku M. R. zginął, a jadące z nim, małoletnie wówczas dzieci doznały obrażeń ciała, przy czym syn doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w 35%. Stwierdzona została nadmierna prędkość samochodu, prowadzonego przez zmarłego M. R., przekraczająca dozwolone 90 km/godz. na obszarze niezabudowanym oraz nieoznakowanie remontowanej drogi. Na drodze tej w ciągu dnia położono warstwę nawierzchni, złożoną z gysu i emulsji asfaltowej, która nie związała się jeszcze należycie i była „wmywana” spod kół samochodów, co powodowało zmniejszanie przyczepności kół.

Powodowie, po ostatecznym sprecyzowaniu pozwu domagali się zasądzenia od pozwanych, którymi na początku była Spółka „D.” oraz Zarząd Dróg, odszkodowania oraz zadośćuczynienia, a także ustalenia wobec powoda W. R.

odpowiedzialności pozwanych za skutki wypadku na przyszłość. Wyrokiem z dnia 25 czerwca 2010 r. Sąd Okręgowy w R. uwzględnił powództwo, dopozywając jeszcze do sprawy PZU S.A., z którym Spółka „D.” miała zawartą umowę ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Odpowiedzialność Zarządu Dróg miała podstawę w art. 430 k.c., a Spółki „D.” - w art. 415 k.c. Solidarna odpowiedzialność tych pozwanych wynikała z art. 441 § 1 k.c., a odpowiedzialność *in solidum* Spółki „D.” i PZU S.A. wynikała z zawartej umowy ubezpieczenia OC. Podstawą prawną zasądzonego na rzecz powodów odszkodowania był art. 446 § 3 k.c., a renty na rzecz małoletnich wówczas powodów - art. 446 § 2 k.c. Ustalenie odpowiedzialności pozwanych za skutki wypadku w przyszłości wynikało z art. 189 k.p.c. Oddalone zostało roszczenie powódki D. R. o zwrot kosztów pogrzebu, ze względu na nieudowodnienie ich poniesienia. Przyjęte też zostało przyczynienie się zmarłego M. R. do powstania szkody, wynoszące 50%, ze względu na przekroczenie prędkości kierowanym pojazdem (i o tyle została zmniejszona wysokość przyznanych świadczeń). W wyniku rozpoznania apelacji stron Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 10 sierpnia 2011 r. zmienił wyrok Sądu pierwszej instancji, zmieniając wysokości świadczeń zasądzonych powodom, nie uznając przyczynienia się M. R. do wyrządzenia szkody oraz nie uznając odpowiedzialności Zarządu Dróg w niniejszej sprawie. Uznał także, że dla odpowiedzialności Spółki „D.” nie ma znaczenia posłużenie się podwykonawcą przy wykonywaniu zobowiązania, gdyż umowa zawarta z Zarządcą Dróg nie przewidywała możliwości korzystania z podwykonawców.

Po rozpoznaniu skargi kasacyjnej pozwanego PZU S.A. Sąd Najwyższy, wyrokiem z dnia 8 sierpnia 2012 r., sygn. akt I CSK 40/12, uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 10 sierpnia 2011 r., w części zasądzającej na rzecz powodów wskazane bliżej odszkodowanie, w części ustalającej odpowiedzialność pozwanego na przyszłość w stosunku do powoda W. R. oraz w części oddalającej apelację pozwanego i rozstrzygającej o kosztach postępowania i przekazał w tym zakresie sprawę Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania. Uznał apelację pozwanego PZU S.A. za uzasadnioną ze względu na niewskazanie przez Sąd drugiej instancji okoliczności faktycznych, na których opierała się ocena prawna, co z kolei sprawiło, że ocena zarzutów skargi kasacyjnej w odniesieniu do naruszenia

prawa materialnego okazała się przedwczesna. Ponownej oceny wymagało także wyłączenie na podstawie art. 429 k.c. odpowiedzialności pozwanego przedsiębiorstwa robót drogowych, za którego w ramach umowy ubezpieczenia ponosił odpowiedzialność pozwany PZU S.A. W stosunku do innych pozwanych sprawa została prawomocnie rozpoznana i dalej nie jest przedmiotem rozstrzygnięcia.

Po ponownym rozpoznaniu apelacji pozwanego PZU S.A. od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 25 czerwca 2010 r. - w zakresie wynikającym z wyroku Sądu Najwyższego - Sąd Apelacyjny, wyrokiem z dnia 24 stycznia 2013 r., zmienił częściowo wyrok Sądu pierwszej instancji, zasądzając od pozwanego PZU S.A. na rzecz powodów określone kwoty tytułem odszkodowania, renty i zadośćuczynienia, oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania. Przyznając wysokości świadczeń powodom, Sąd Apelacyjny uwzględnił udział własny ubezpieczonej Spółki „D.” w szkodzie w wysokości 15%, zgodnie z zawartą z PZU S.A. umową ubezpieczenia OC, a następnie uwzględnił 50% przyczynienie zmarłego M. R. do wyrządzenia szkody.

W skardze kasacyjnej wniesionej przez powodów, która z przyczyn prawnych (art. 398 § 1 k.p.c.) może być uznana tylko za skargę powoda W. R., zarzucone zostało naruszenie przez zaskarżony wyrok prawa materialnego przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, tj. art. 362 w związku z art. 361 § 1 k.c. poprzez przyjęcie, że zachowanie zmarłego M. R. podczas jazdy pozostawało w normalnym związku przyczynowym ze skutkami wywołującymi szkodę; art. 445 § 1, art. 446 § 3 w związku z art. 5 k.c. przez zasądzenie rażąco zaniżonych kwot tytułem zadośćuczynienia i odszkodowania; art. 446 § 2 w związku z art. 5 k.c. przez uznanie wysokości rent za adekwatne do obecnych i przyszłych potrzeb powodów. Naruszenie przepisów postępowania dotyczy art. 316 § 1 w związku z art. 321 k.p.c. przez wskazane w skardze, błędne sformułowanie sentencji zaskarżonego wyroku w pkt I. ppkt 1, 2, 3, 4; art. 328 § 2 w związku z art. 391 k.p.c. przez niepodanie faktów, na podstawie których Sąd drugiej instancji uznał przyczynienie się M. R. do szkody w wysokości 50%; art. 382 k.p.c. przez zaniechanie dokonania własnych ustaleń faktycznych dotyczących prędkości samochodu kierowanego przed wypadkiem przez M. R. wraz z przeprowadzeniem oceny dowodów w tej kwestii. Powód wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w

całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie oddalenie apelacji pozwanego PZU S.A., w każdym wypadku z zasądzeniem kosztów postępowania.

W skardze kasacyjnej pozwany PZU S.A. zarzucił zaskarżonemu wyrokowi naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez brak wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Naruszenie prawa materialnego dotyczy art. 415 k.c. przy ustaleniu odpowiedzialności cywilnej Spółki „D.”; art. 429 k.c. przez jego niezastosowanie przy ustalaniu odpowiedzialności cywilnej Spółki „D.”; art. 822 § 1 k.c. przez uznanie odpowiedzialności ubezpieczyciela. Pozwany wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, z zasądzeniem kosztów postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej są, co do istoty, uzasadnione. Rozważając zastosowanie art. 362 k.c. Sąd Apelacyjny nie wyjaśnił, na jakich podstawach opart przyczynienie w 50% bezpośrednio poszkodowanego M. R. do szkody, będącej skutkiem wypadku drogowego. Z treści uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego nie wynika, aby zostały należycie rozważone wszystkie przyczyny, które razem stanowiły o wypadku, tak ze strony przedsiębiorcy odpowiedzialnego za remont drogi, jak ze strony kierowcy pojazdu, który zderzył się z pojazdem jadącym z przeciwnej strony. Zarzut wobec kierowcy sprowadza się do przekroczenia przez niego prędkości ponad dopuszczalne w tym miejscu 90 km/godz., przy czym Sądy w toku instancji nie ustaliły, jaka to była rzeczywiście prędkość. Najczęściej jest mowa o prędkości ok. 102 km/godz., czyli o ok. tylko 1/10 większej niż dopuszczalna, ale występuje też stwierdzenie w opinii jednego z biegłych, że była to prędkość 93 km/godz. Nie została przy tym wykazana podstawowa okoliczność, to znaczy, czy jazda przy takiej prędkości zwiększyła możliwość wystąpienia wypadku, czy też możliwość ta byłaby na tym samym poziomie prawdopodobieństwa, gdyby kierujący zachował dopuszczalną prędkość pojazdu, ze względu na złe warunki drogowe, wynikające z niedbalstwa remontujących drogę, które można uznać za decydującą przyczynę dojścia do wypadku. Zwraca uwagę stwierdzenie w opinii biegłego, że na skutek zaniedbania organów ścigania

w postępowaniu karnym przygotowawczym nie można było ustalić precyzyjnego pomiaru prędkości samochodu M. R. przed wypadkiem. Jeśli tak, to nie można było na niekorzyść osób bliskich zmarłego kierowcy przyjmować tego wadliwie ustalonego przekroczenia przez niego prędkości za decydujące w określeniu stopnia przyczynienia i idącej za tym wysokości przyznanego bliskim zmarłego odszkodowania na podstawie art. 446 k.c.

Zachowaniu kierowcy, któremu można przypisać niewielkie przekroczenie prędkości, zostały przeciwstawione oczywiste, ustalone poważne zaniedbania wykonawcy remontu drogi, który w żaden sposób jej nie zabezpieczył, nie ostrzegając kierowców przed niebezpieczeństwem niestabilnej powierzchni, na której nie związały się wystarczająco składniki nowo położonej nawierzchni, ani nie ustawił znaku drogowego ograniczającego prędkość do potrzebnej wielkości 40 km/godz. Zaniechane czynności były nakazane wykonawcy już w treści umowy zawartej z zamawiającym roboty drogowe. Nie zostały one wykonane w najmniejszym stopniu, a należało również ustalić, czy powinności nakazane wykonawcy w umowie były wystarczające, bo może należało remontowany pas drogowy czasowo zamknąć, a nie tylko go oznaczać. Wykonawca robót był profesjonalistą, więc powinien sam rozważyć, na czym ma polegać zabezpieczenie kierowców w związku z prowadzonymi pracami i utrudnieniami w ruchu pojazdów. Należało ponadto porównać przyczyny powodujące szkodę po stronie poszkodowanego i wykonawcy remontu, i nawet dochodząc do wniosku - co było w ustalonych dotąd okolicznościach sprawy pochojne, gdyż wymagało przeprowadzenia odpowiednich dowodów, a nie posługiwania się przypuszczeniami, jak uczyniono - że spełnione zostały przesłanki przyczynienia poszkodowanego do szkody, zawarte w art. 362 k.c. Należało także ustalić stopień tego przyczynienia, jeśli w ogóle miało miejsce, bo to w świetle obecnej wiedzy wielce wątpliwe, określając go we właściwej proporcji do przyczyn leżących po stronie wykonawcy remontu. Zarzut naruszenia przez zaskarżony wyrok art. 362 w powiązaniu z art. 361 § 1 k.c. oraz przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 i art. 382 k.p.c., jest więc uzasadniony.

Zarzut naruszenia art. 445 i 446 k.c. w odniesieniu do zasądzonych kwot zadośćuczynienia i renty nie może zostać uwzględniony ponad to, co stanowi błąd

Sądu drugiej instancji. Wprawdzie zasądzone kwoty są bardzo niskie, ale wiążą się na tym etapie postępowania z niewniesieniem przez powodów apelacji od wyroku Sądu pierwszej instancji. Nie jest więc w tych okolicznościach zasadne odwoływanie się do art. 5 k.c. i naruszenia przez zaskarżony wyrok zasad słuszności. Powtórne obliczenia wymaga jednak wysokość kwoty zasądzonej powodowi zaskarżonym wyrokiem, nie tylko ze względu na ponowne zbadanie kwestii przyczynienia bezpośrednio poszkodowanego do szkody, ale także dlatego, że wymaga powtórne zbadania, czy okoliczności ustalone w sprawie, w związku z odpowiedzialnością Spółki „D.” i pozostawieniem w sprawie jako pozwanego tylko ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczenia OC zawartego przez tę Spółkę, uzasadnione było obniżenie odszkodowania o udział własny ubezpieczonego. Udział własny dotyczy ubezpieczonego, a nie poszkodowanego i chociaż ubezpieczyciel odpowiada w zakresie przyjętej na siebie odpowiedzialności za ubezpieczonego w granicach ubezpieczenia, to ponieważ ubezpieczony jest jednocześnie ubezpieczającym franszyza działa na niekorzyść poszkodowanego. Jeśli przy powtórny rozpatrzeniu sprawy okaże się, że ubezpieczyciel powinien odpowiadać tylko w 85% należnej kwoty zobowiązania, to rozważenia wymaga, czy ze względu na szczególne okoliczności sprawy, poważną szkodę na osobie doznaną przez W. R. i niskie kwoty zasądzonych świadczeń, za zasądzeniem tych świadczeń w pełnej wysokości, bez uwzględniania franszyzy, nie przemawiają zasady współżycia społecznego (art. 5 k.c.). W tym zakresie skarga powoda też jest uzasadniona.

Przechodząc do skargi kasacyjnej pozwanego PZU S.A. należy ją uznać za trafną w świetle wcześniejszych wywodów, tylko odnośnie do naruszenia przepisów postępowania, gdyż nie zostało wystarczająco uzasadnione zastosowanie wobec pozwanego D. art. 415 k.c.

Posłużenie się przesłankami z art. 415 k.c. wymagało stwierdzenia, że zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności deliktowej na zasadzie winy sprawcy, pozostającej w związku przyczynowym zdarzenia wyrządzającego szkodę z tą szkodą. Jednocześnie wymagało to wyeliminowania zastosowania w sprawie odpowiedzialności za winę osoby, której się powierzyło wykonanie czynności (*culpa in eligendo*), jeżeli tym wykonawcą jest przedsiębiorstwo lub zakład, które

w zakresie swej działalności zawodowej trudni się wykonywaniem takich czynności (art. 429 *in fine* k.c.). Z ustaleń wiadomo, że bezpośrednim wykonawcą robót remontowych na drodze był indywidualny przedsiębiorca, któremu pozwany D. powierzył wykonanie tych czynności, a mieszczą się one w zakresie działalności gospodarczej (zawodowej) tego przedsiębiorcy. Ma jednak rację pozwany, że nie dokonano ustaleń, jaki zakres robót obejmowało powierzenie czynności przez pozwanego D. wybranemu przedsiębiorcy. Z uzasadnienia wyroków w toku instancji nie wiadomo także, czy ustalono, kto faktycznie wykonywał remont tego odcinka drogi, na którym doszło do wypadku, jak również, jakie czynności wykonywał sam pozwany D., gdyż pojawia się także w ustaleniach J. Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, a sam D. jest spółką z o.o., ale określaną jako holding przedsiębiorców budujących drogi.

Gdyby więc na zastosowanie art. 429 k.c. spojrzeć jako na przepis, który przewiduje wprawdzie odpowiedzialność powierzającego za szkodę wyrządzoną osobie trzeciej przez podmiot, któremu się powierzyło wykonanie własnych czynności, to wobec wystąpienia okoliczności egzoneracyjnej, czyli zwalniającej od odpowiedzialności, wskazanej w tym przepisie, powierzający a pozwany w tym procesie D. Sp. z o.o. nie powinien ponosić odpowiedzialności. Przenosi się ona bowiem na przedsiębiorcę, któremu powierzono wykonanie czynności. Jak zauważył Sąd Najwyższy w powołanym już wyroku z dnia 8 sierpnia 2012 r., wydanym w niniejszej sprawie na skutek wcześniejszej skargi kasacyjnej, inaczej ocenić należy roszczenie powodów na gruncie odpowiedzialności kontraktowej, a inaczej gdy odszkodowanie jest zasądzone na podstawie przepisów o odpowiedzialności deliktowej. Odpowiedzialność powierzającego z art. 429 k.c. ma źródło w delikcie, a nie w umowie stron. Z umowy między pozwanym a dysponentem drogi wynikało, że pozwany nie może posłużyć się podwykonawcą, więc rozpoznając sprawę na gruncie przepisów o odpowiedzialności *ex contractu* należałoby uznać, że pozwany D. nie zwolni się skutecznie od odpowiedzialności odszkodowawczej obalając domniemanie winy, o którym mowa w art. 471 k.c.

Należy jednak rozważyć, czy nie dochowując umownego zakazu powierzenia wykonania czynności podwykonawcy, pozwany D. nie naruszył także art. 429 k.c. przez to, że okoliczność zwalniająca w ogóle nie wystąpiła, a pozwany

odpowiada również za własny czyn niedozwolony w postaci niedbalstwa, którego się sam dopuścił przy zawieraniu umowy z podwykonawcą. Wprawdzie nie jest to stwierdzone wprost w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, ale na podstawie wywodów odnoszących się do niezastosowania art. 429 k.c. w niniejszej sprawie oraz przytoczonego w uzasadnieniu orzecznictwa Sądu Najwyższego, można dojść do takich wniosków. Są one uzasadnione, po pierwsze dlatego, że powierzenie remontu drogi pozwanemu „D.” nastąpiło w warunkach prawnych zastosowania ustawy o zamówieniach publicznych, więc inwestor określił przesłanki zawarcia umowy z wykonawcą. Po drugie, w umowie tej wyraźnie wyłączona została możliwość powierzenia jej wykonania osobie trzeciej (podwykonawcy), wreszcie, po trzecie, niezależnie od poprzednich argumentów nie można zgodzić się z tym, że umowę o wykonanie robót zawiera inwestor z przedsiębiorcą mającym ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej, co zwiększa gwarancje samego inwestora odnośnie do zabezpieczenia ewentualnej odpowiedzialności wykonawcy za szkodę oraz zwiększa wiarygodność takiego przedsiębiorcy w przetargu na wykonanie zamówienia publicznego. Tymczasem przedsiębiorca ten, wbrew umowie, zachowując się nieuczciwie wobec inwestora, przekazuje wykonanie robót podwykonawcy, którym jest nieznanym inwestorowi przedsiębiorca indywidualny, nie mający ubezpieczenia, a mający dzięki temu stać się jedynym odpowiedzialnym za szkodę powstałą z jego winy (przyczyny), ze względu na zwolnienie od odpowiedzialności również ubezpieczyciela, odpowiadającego cywilnie tylko za osobę, która zawarła umowę ubezpieczenia OC. Samo zawarcie – mimo zakazu w umowie inwestora z wykonawcą - umowy tego wykonawcy o podwykonawstwo robót remontowych, nie może zwolnić wykonawcy od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym przez podwykonawcę osobie trzeciej, z powołaniem się na okoliczność zwalniającą, wskazaną w art. 429 *in fine* k.c., a polegającą na powierzeniu czynności przedsiębiorcy, który w zakresie działalności gospodarczej (zawodowej) trudni się wykonywaniem powierzonych robót remontowych; zwolnienie to nie dotyczy zatem również ubezpieczyciela wykonawcy z tytułu jego ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej. Odmienne rozumowanie prowadziłoby do jaskrawo niesprawiedliwych rozstrzygnięć, wykorzystując art. 429 k.c. do zwalniania się z odpowiedzialności podmiotów, co do

których wyraźnie wyłączona była możliwość posłużenia się podwykonawcą. Z tego wynika, że w tym zakresie zarzuty skargi kasacyjnej pozwanego nie były uzasadnione.

Mając powyższe na uwadze, należało na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. uchylić zaskarżony wyrok w odniesieniu do powoda W. R. i przekazać sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach postępowania kasacyjnego (art. 108 § 2 w związku z art. 391 § 1 i art. 398²¹ k.p.c.).